

MARIAN KAŁUSKI

Australia

PRASA POLSKA W AUSTRALII (1928-1988)

W roku 1988 prasa polska w Australii obchodziła 60-lecie swojego istnienia. Od początku do dnia dzisiejszego ukazało się około 150 tytułów polskich gazet i biuletynów. Jest to liczba imponująca i prawdopodobnie niewiele innych grup etnicznych opublikowało tak wiele czasopism. Najbardziej intensywny rozwój prasy polskiej w Australii przypada na lata 1955-1965. Od tego czasu, z wyjątkiem wychodzącego w Melbourne w latach 1974-1977 „Polish Weekly”¹, prasa polska zaczęła przeżywać kryzys. Nie zapowiada to jednak jej zupełnego upadku. W latach osiemdziesiątych do Australii przybyło 15 tysięcy polskich uchodźców, z czego 50% posiadało wykształcenie wyższe. Zapowiada to – jak się wydaje – możliwość odrodzenia prasy polskiej w przyszłości.

HISTORIA: LATA 1928-1988

Chociaż pierwszy Polak w Australii, Ksawery Karnicki, przechadzał się po ulicach Sydney już w 1791 r., a od 1830 r. zaczął napływać do tego kraju niewielki wprawdzie, ale nieprzerwany strumień Polaków, przed II wojną światową liczba ich wzrosła jedynie do kilku tysięcy. Wpłynęły na to dwie przyczyny – odległość od Polski oraz fakt, że do roku 1947 w Australii dominowała imigracja z Wielkiej Brytanii.

Spis ludności za rok 1921 wykazuje 1780 Polaków żyjących w Australii. Dwanaście lat później, w roku 1933, Polskę jako kraj swojego urodzenia podało 3230 osób. Byli to głównie polscy Żydzi. Ze względu na niewielką liczbę Polaków w Australii zapotrzebowanie na polską prasę w tym kraju było niewielkie. Sytuacja ta uległa zmianie, gdy w Brisbane w roku 1927 założono Polskie Stowarzyszenie „Kolonia Polska”, a w Sydney w 1931 r. Związek

¹ W tym czasie nie tylko powstrzymano spadek nakładu (podniósł się on nawet z 2500 do 2700 egz.), ale powiększyła się również do ok. 85% zawartość materiałów oryginalnych. Wzrosło także zainteresowanie czytelników (listy do wydawcy i specjalna rubryka „Fakty, opinie i komentarze”).

Narodowy Polski w Australii. Wzrost liczby Polaków w obu miastach i rozkwit polskich organizacji to czynniki, które przyczyniły się do założenia pierwszych polskich gazet: „Stronica Polska”, a wkrótce potem „Polonia Australijska” i „Dział Polski”.

Pierwszy periodyk w historii prasy polskiej w Australii – „Stronica Polska” ukazywał się od stycznia do października 1928 r. w wychodzącym w Brisbane miesięczniku „The Muses’ Magazine”. Redagował ją po polsku i po angielsku Stefan Polotyński, muzyk z zawodu i w owym czasie prezes Stowarzyszenia Polskiego w Queensland – Kolonia Polska.

W sierpniu 1930 r. Stefan Polotyński zaczął publikować wydawany co miesiąc na powielaczu biuletyn „Polonia Australijska”. Działał pod patronatem George Earpa, honorowego Konsula Generalnego w Polsce. Ukazało się jedynie 8 numerów: w sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 1930 r. oraz w lutym, marcu, kwietniu i maju roku następnego. Nakład wzrastał od 300 egz. przy pierwszym numerze do 550 egz. przy siódmym. Biuletyn był rozprowadzany głównie w Brisbane, Sydney i Ipswich. Kilka egzemplarzy wysyłano do Melbourne, gdzie na przedmieściu Spotswood od roku 1925 skupiało się życie Polaków w domu państwa Kodejów.

Polak Karol Wróblewski założył w Sydney w 1892 r. tygodnik francuski „Le Courrier Australien”, który ciągle jest jedyną gazetą francuską w Australii. W latach trzydziestych wydawcą tej gazety był Leon Margin, którego żona, Janina Czarlińska, była Polką. Z tych względów oraz dzięki inicjatywie Juliana Rusieckiego, który w owym czasie był przedstawicielem Polskiej Agencji Telegraficznej w Sydney, zaczął ukazywać się trzeci polski periodyk pod tytułem „Dział Polski” jako osobna kolumna w „Le Courriere Australien”. Zaczęła się ona ukazywać od 31 lipca 1931 r. i zawierała wiadomości z Polski oraz doniesienia z polskich ośrodków w Sydney, Brisbane i Ipswich, które tworzyły Związek Narodowy Polski w Australii. Pierwsze 30 kolumn ukazało się po polsku, następne zaś częściowo lub całkowicie po angielsku (nr 31 i 41). Po 52 numerach Rusiecki zmienił tytuł kolumny na „The Polish Affairs” i wkrótce potem opuścił Australię udając się do Ameryki. Numery 60-63 zostały wydane przez Stanisława Olczaka, a 64-83 przez Michała Lewickiego. Za czasów, gdy był on redaktorem, w kolumnie drukowano jedynie wiadomości z Polskiej Agencji Telegraficznej. Wyłączenie doniesień z polskich klubów było prawdopodobnie główną przyczyną utraty zainteresowania kolumną wśród Polaków. W związku z tym kolumna przestała się ukazywać po 21 kwietnia 1933 r.

Niepowodzenie w wydawaniu prasy polskiej w Australii przed II wojną światową było spowodowane niewystarczającą liczbą czytelników i kryzysem lat trzydziestych.

Jako rzeczywisty początek prasy polskiej w Australii należy uznać datę wprowadzenia w 1947 r. przez rząd australijski programu masowej imigracji. Polscy kombatanci, weterani walk pod Tobrukiem i polscy piloci zasłużeni w

bitwie o Anglię tworzyli pierwszą niebrytyjską grupę narodową, która zyskała zezwolenie na osiedlenie się w Australii. W sumie Australia w latach 1947-1955 przyjęła 71 721 osób urodzonych w Polsce. Podczas tzw. drugiej fali emigracji polskiej (łączenie rodzin), jaka miała miejsce w latach 1957-1966, do Australii przybyło 14 890 Polaków, zaś w czasie trzeciej fali (uchodźcy postsolidarnościowi) wyjechało z Polski do Australii, w okresie od lipca 1980 do końca 1986 r., ok. 15 tys. osób.

Po opuszczeniu obozów i rozpoczęciu samodzielnego życia w Australii wielu Polaków odkryło, że otaczający świat i nowe formy życia nie satysfakcjonują w pełni ich oczekiwań na płaszczyźnie kulturalno-społecznej. Zaczęli odczuwać potrzebę spotkań, na których dyskutowano by konieczność zorganizowania polskiego życia społecznego, konieczność wydawania polskich czasopism ze względu na brak znajomości języka angielskiego wśród nowo przybyłych. Wszystkie te fakty przyspieszyły decyzje organizacji i poszczególnych osób, zmierzające do wydawania czasopism polskich po II wojnie światowej.

W tym okresie wychodziło już w Australii jedno polskie czasopismo. Były to „Wiadomości Polskie”. Miriam Gilson i Jerzy Zubrzycki w swej książce zatytułowanej *The Foreign-Language Press in Australia 1848-1964* twierdzą, że wydawanie „Wiadomości Polskich”, które były jedną z dwu obcojęzycznych gazet, jakie ukazywały się przed 1948 r., „jak też zmiana ich szaty graficznej i wydawcy zapowiadały nową fazę w rozwoju obcojęzycznej prasy w Australii, która zaczęła się niecałe trzy lata po zakończeniu wojny”².

„Wiadomości Polskie” były założone w maju 1942 r. i wydawane przez Polski Konsulat Generalny w Sydney. Ich nakład, liczący początkowo 150, później zaś 300 egz., był rozprowadzany wśród znanych konsulatomu uchodźców w Australii. Początkowo biuletyn ten ukazywał się co miesiąc, później co dwa tygodnie. Wydawany był przez konsula generalnego Sylwestra Gruszkę, a później przez dra Zygmunta Przybyłkiewicza. „Wiadomości Polskie” były wydawane pod auspicjami Konsulatu Polskiego do października 1945 r.; ostatni numer (81) ukazał się 10 października 1945 r. Wpłynęła na to odmowa uznania przez Rząd Australijski Rządu Polskiego na Emigracji z siedzibą w Londynie. Biuletyn został legalnie przejęty przez mające swoją siedzibę w Sydney Polskie Towarzystwo Demokratyczne i zaczął się ukazywać ponownie od stycznia 1946 r. W grudniu 1947 r. znowu przestał się czasowo ukazywać. W czasie tego drugiego etapu historii czasopisma wydrukowano jedynie 28 numerów. Z. Przybyłkiewicz został na nowo wydawcą „Wiadomości Polskich”.

Polskie Towarzystwo Demokratyczne zaczęło wydawać „Wiadomości Polskie” jako dwutygodnik w kwietniu 1949 r., a w styczniu 1951 r. czasopismo zostało przejęte przez nowo utworzone Stowarzyszenie Polskie Nowej Południowej Walii (Polish Association of New South Wales), którego jednym z

² Canberra 1967 s. 25. ANU Press.

członków założycieli było Polskie Towarzystwo Demokratyczne. Stowarzyszenie Polskie Nowej Południowej Walii wydawało „Wiadomości Polskie” przez ponad 25 lat. W latach 1949-53 były przygotowywane (od 1951 r. jako tygodnik) przez Komisję Wydawniczą, która jednego spośród swoich członków mianowała redaktorem czasopisma całkowicie odpowiedzialnym przed Komisją. W tym okresie „Wiadomości Polskie” miały 8 redaktorów.

Nowa era „Wiadomości Polskich”, która trwa do dzisiaj, zaczęła się w lutym 1954 r., kiedy Jan Dunin-Karwicki został dyrektorem z ramienia wydawcy (Stowarzyszenia Polskiego Nowej Południowej Walii). Do dnia dzisiejszego jest on redaktorem czasopisma. Pod koniec lat pięćdziesiątych periodyk osiągnął nakład 4 tys. egz. Artykuły publikowało w nim wielu polskich dziennikarzy, pisarzy i organizatorów imprez kulturalnych w Kanadzie. Ten okres świetności czasopisma należy już jednak do przeszłości.

Druga polska gazeta – „Tygodnik Katolicki” – została założona przez ks. Konrada E. Trzeciaka w 1949 r. Tygodnik był najpierw wydawany w schronisku imigracyjnym w Bathurst w New South Wales, zaś w r. 1954 został przeniesiony do Melbourne, gdzie jest wydawany do dzisiaj. Największy nakład osiągnął także w latach pięćdziesiątych (ok. 3500 egz.). W r. 1960 gazeta ta została wykupiona przez Romana Gronowskiego. Do końca swego życia (1974 r.) był jej wydawcą i redaktorem. Od r. 1961 tygodnik zaczął tracić swój religijny charakter i w r. 1965 zmieniono tytuł na „Tygodnik Polski”. W r. 1974 „Tygodnik Polski” został zakupiony przez Polish Kościuszko House Cooperative Society Ltd. (przy udziale swego nowego redaktora – do lipca 1977 r. – Mariana Kałuskiego) na aukcji majątku Gronowskiego, jaka odbyła się w Melbourne. Spółdzielnia ta pozostaje jego wydawcą do dzisiaj. Nie przyniosło to jednak niezależności czasopismu, gdyż wydawca uzależnił je od wpływów Federacji Organizacji Polskich w Wiktorii³.

We wczesnych latach pięćdziesiątych wydawano w Australii sześć innych polskich czasopism. Były to: tygodnik „Echo”, wydawany w Perth od końca grudnia 1950 do 15 czerwca 1952 r. przez Ludwika Tabaczyńskiego; miesięcznik „Echo-Opowiadania”, wydawany również w Perth w roku budżetowym 1952-1953 (7 numerów) przez L. Tabaczyńskiego; „Głos Polski” wychodzący w 1952 r. jako miesięcznik Stowarzyszenia Polskiego w Wiktorii, a w pierwszej połowie roku 1953 jako tygodnik łącznie w „Polish News” w Sydney; tygodnik zatytułowany „Forum”, wychodzący w Sydney w 1953 r. (do września), wydawany przez Bolesława Karpowskiego, i dwutygodnik „Nasza Droga”, założony w 1952 r. przez F. Józefa Kuczmańskiego dla polskiego „Caritasu”

³ I. R i c h a r d s. *Ethnic Press faces threat*. „The Advocate” (Adelajda) 7. 09. 1981 s. 3. Na przykład wydawcy „Polish Weekly” 12 lipca 1977 r. opracowali instrukcję dla redaktora czasopisma, w której ustalali, co może, a czego nie może on wydrukować bez ich zgody (instrukcja została opublikowana w „Nowej Epoce” w lipcu 1983 r. na s. 30).

w Adelajdzie. Wszystkie te czasopisma były wydawane jako biuletyny informacyjne i jedynie „Nasza Droga”, posiadając większą liczbę czytelników, nie była efemerydą. Była wydawana od 1954 r. przez wielu kolejnych wydawców i redaktorów do 1980 r.

Szóstym polskim czasopismem był wydawany w Brisbane tygodnik „Polonia”. Był wydawany na powielaczu od listopada 1951 do marca 1952 r. i od tego czasu pod zmienioną nazwą – „Tygodnik Polski” ukazywał się do października 1953 r. jako polskojęzyczny dodatek do wychodzącego w Brisbane „Catholic Leader”.

W latach 1954-1965 istniały jedynie trzy polskie czasopisma: „Polish News”, „Polish Weekly” (jako „Polish Catholic Weekly”) i „Our Way”. Oprócz nich powielano dużą ilość różnego rodzaju biuletynów wydawanych przez większe polskie organizacje w Australii⁴, jak również przez małe kluby, takie jak np. drukowany od 1959 r. po angielsku „Bulletin of the Polish Philatelic Society of Australia”, lub małe instytucje, jak np. „Gazeta Polskiej Szkoły Robotniczej w Hobart”. Naturalnie nakład takich biuletynów był niewielki. Wydana w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przez Jana Kowalika *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku* wymienia 115 biuletynów, które ukazały się w Australii. Nie jest to jednak liczba kompletna. Nie jest wymieniony np. „Biuletyn Informacyjny” wydawany przez Polskie Towarzystwo w Maitland (NSW) w latach 1959-1961 i 1966, podobnie jak „Merkuriusz Ziemi Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej”, który był wydany w Melbourne w latach 1968-1970 przez Mariana Kałuskiego.

Po 10 latach pojawiło się nowe polskie czasopismo – miesięcznik „Nurt”, wydawany w Sydney. „Nurt” był czasopismem politycznym podejmującym problematykę polską i antykomunistyczną. Z powodu braku zainteresowania przestał się ukazywać po kilku latach.

Interesującą inicjatywą okazało się wydawanie od czerwca 1965 r. w Sydney przez J. Bieleckiego czasopisma „Polonia” (Polonia – Polish Australian Journal), które było organem Polish Welfare Committee, będącej oddziałem Australian National Welfare Committee. To wartościowe czasopismo przestało się jednak ukazywać w styczniu 1967 r. z powodu bojkotu niektórych polskich organizacji, nie mogących zaakceptować jego niezależności.

Od r. 1968 polscy księża działający w Australii zaczęli wydawać „Przegląd Katolicki”, który obecnie posiada nakład 3 tys. egz. (wydawany w Melbourne do 1983 r.), a obecnie w Sydney przez ks. Maksymiliana Szurę).

W 1969 r. ukazały się dalsze czasopisma polskie: podejmujący problematykę religijną „Nasz Misjonarz” i posiadająca charakter świecki „Panorama”.

⁴ Pierwszym biuletynem były „Nasze Wiadomości”, miesięczny organ polskiego oddziału Rats of Toburk Association, zatrudnionych na budowach Hydro-Electric Authority w Tasmanii, wydawany od stycznia do grudnia 1949 r.

W r. 1970 w Sydney zaczął wychodzić „Kurier Polski”, zaś w 1971 r. kombatan ci polscy żyjący w Australii zaczęli wydawać „Kombatanta Polskiego w Australii”. Czasopisma te wychodziły przez kilka lat („Panorama” do 1980 r.), ale nieregularnie. Obydwa – „Panorama” i „Kurier Polski” (1970-1978) – były krytykowane za publikowanie materiałów, które w pozytywnym świetle ukazywały niektóre aspekty życia w PRL.

Licząca 1000 członków polska wspólnota Adwentystów Dnia Siódmego w Australii wydawała od 1975 r. kwartalnik „Wiadomości Polonii Adwentystycznej” (Polish Adventist News).

Na specjalną uwagę zasługuje „Głos Millenium” wydawany przez Polish Community Millenium w Enfield (Adelajda) w latach 1967-1983. Miesięcznik ten, od czerwca 1983 r. wydawany przez ks. Mirosława Gębickiego pod zmienionym tytułem „Nowa Epoka”, był jednym z najlepiej wydawanych polskich czasopism w Australii i najbardziej demokratycznym. Przestał się ukazywać w grudniu 1987 r. Dzięki treści artykułów zbliżał swych czytelników do spraw australijskich, czego brakowało innym czasopismom polskim.

Z powodu stanu wojennego w Polsce w latach 1980-1982 polska wspólnota w Australii została wzmocniona przez napływ około 12 tysięcy uchodźców. Alex Nasielski założył dla nich w kwietniu 1982 r. nowy tygodnik – „Herald Polski”. Niestety, po kilku miesiącach musiano przerwać wydawanie go z powodu braku zainteresowania ze strony uchodźców. Kilka osób spośród nich założyło w 1985 r. swe własne czasopismo „Suwerenność”, które istniało dwa lata, posiadając jedynie kilkuset czytelników.

Wydawanie ilustrowanego czasopisma „Tu i tam” przez Tadeusza Matkowskiego z Melbourne od sierpnia 1986 do kwietnia 1987 r. może być traktowane jako zjawisko w historii polskiej prasy. Miesięcznik ten, liczący 132 strony, bogato ilustrowany i drukowany na papierze wysokiej jakości, był porównywalny z wieloma najbardziej znanymi czasopismami o światowej renomie, był pierwszym tego typu czasopismem polskim wydawanym nie tylko w Australii, ale i w innych krajach emigracji polskiej czy nawet w samej Polsce. Niestety, z całego nakładu 15 tys. egz. jedynie niewielka część mogła być sprzedana w Australii. Z tego powodu zaprzestano prawdopodobnie wydawać ten miesięcznik.

Najnowszym czasopismem polskim w Australii jest „Kurier Zachodni”, który jest wydawany w Perth przez Andrzeja S. Basińskiego. Zaczął się ukazywać w marcu 1987 r. jako dwujęzyczny miesięcznik. Oto co do jego wydawcy napisał Allen Rice z Wydziału Emigracji i Spraw Etnicznych w Canberra: „Przeczytałem pierwszy numer z wielkim zainteresowaniem i uważam go za publikację niezwykle bogatą w informacje, stymulującą i profesjonalną. Jak pan pisze w nocie od wydawcy (marzec 1987), wydawanie takiego czasopisma jak „Kurier Zachodni” może w naszym zróżnicowanym i wielokulturowym narodzie jedynie pobudzać wzrost wzajemnego zrozumienia i tolerancji. Popieram pana inicjaty-

wę i cenne zaangażowanie zmierzające do zachowania bogatego i jedyne w swoim rodzaju polskiego dziedzictwa kulturowego, by mogli z niego korzystać wszyscy Australijczycy”. Jest to pierwsze polsko-angielskie czasopismo w Australii, które, podobnie jak „Nowa Epoka”, miało na celu przybliżyć Polaków do Australijczyków i australijskich spraw.

Obecnie poza wyżej wymienionymi biuletynami informacyjnymi i miesięcznikami wychodzą dalej: „Polish News”, „Polish Weekly”, „Polish Catholic Review”, „The Western Courier” i „Polish Adventist News”. Wychodzi także cały szereg biuletynów wydawanych przez niektóre polskie organizacje, spośród których wysoki standard i jakość mają biuletyny wydawane przez Polish Association in Sunshine, Polish Association in Hobart i Council of Polish Organizations in ACT Inc.

CHARAKTERYSTYKA PRASY POLSKIEJ

„Polish News” i „Polish Weekly” są jedynymi polskimi czasopismami w Australii rozprowadzanymi na terenie wszystkich australijskich stanów. Ich łączny nakład wynosi 6000-7000 egz. Trzy czwarte nakładu rozchodzi się na terenie New South Wales i Wiktorii, a 60% całości rozprowadzane jest na zasadzie subskrypcji.

Jak wspominałem wyżej, w Australii istnieje silna polska grupa etniczna licząca 120 000 osób pierwszego i drugiego pokolenia. Proces asymilacji zachodzący wśród Polaków w Australii jest bardzo silny. Bardzo duży jest odsetek małżeństw mieszanych – ok. 50% w pierwszym pokoleniu i prawie 85% w drugim. Jerzy Zubrzycki w swej pracy *Settlers of the Latrobe Valley* (Canberra 1968) pisze, że już w latach 1961-62, 12-14 lat po przybyciu do Australii, jedynie 56% Polaków pewnego rejonu w Wiktorii mówiło wyłącznie po polsku, a 55% uczyło polskiego swoje dzieci. Na lekcje języka polskiego w szkołach australijskich, znajdujących się w miejscach polskich skupisk, uczęszcza jedynie 12 do 15% (ok. 1200-1500) polskich dzieci. Liczba Polaków zaangażowanych w życie polskiej wspólnoty jest jeszcze mniejsza. Jedynie 10% Polaków mieszkających w Australii należy do polskich organizacji. Ludzie ci (ok. 12 000) są jedynymi potencjalnymi czytelnikami polskiej prasy w Australii⁵. Dlatego właśnie nakłady są tak niskie. Nawet „Polish Catholic Review” wychodzi w nakładzie 3000 egz., chociaż około 70% wszystkich Australijczyków polskiego pochodzenia uważa się za katolików.

Zarówno „Polish News”, jak i „Polish Weekly” są czasopismami zdecydowanie antykomunistycznymi. „Polish Weekly” prezentuje poglądy Federacji Rady Organizacji Polskich w Australii, która w pełni współpracuje z Rządem

⁵ A. N a s i e l s k i. *Australia*. „Kultura” (Paryż) 4(295):1972 s. 124.

Polskim na emigracji. Fakt ten miał duży wpływ na to, że duża część Polaków (ok. 50%), która się wprawdzie nie zasymilowała, ale też nie brała czynnego udziału w życiu polskiej grupy etnicznej w Australii, zraziła się do tych czasopism. Nie będąc uchodźcami politycznymi, nie mogli zaakceptować politycznego charakteru obydwu gazet i braku troski o lepsze zaznajomienie Polaków z Australią i Australijczykami. Obydwa tygodniki nie przychodzą ostatnio z pomocą w nauce języka angielskiego. Informowały jedynie czytelników o wielu dla nich nowych problemach w Australii, głównie z dziedziny prawnej i administracyjnej oraz o innych sprawach.

Adam Nasielski, który przez wiele lat badał polską prasę w Australii, wyraził opinię, że prasa ta była tworzona przez elitę i dla elity i fakt ten w połączeniu z wysokim poziomem artykułów (w przeszłości) był główną przyczyną jej niskich nakładów⁶. Być może elita założyła „The Polish News”, ale zdecydowanie nie „Polish Catholic Weekly” (obecnie „Polish Weekly”). Jednakże domniemanie, że poziom był zbyt wysoki, jest prawdopodobnie właściwie z tej przyczyny, że większość Polaków po II wojnie światowej miała ukończoną jedynie szkołę podstawową czy najwyżej kilka klas szkoły średniej. Dlatego wielu z tych, którzy prenumerowali czasopisma, czyniło to ze względu na zobowiązania lokalne lub patriotyczne. Osobiście widziałem w niektórych domach stare, nie rozpakowane numery obydwu czasopism.

Nasielski stwierdził także, że polska prasa w Australii nie odzwierciedla opinii Polaków australijskich, lecz próbuje raczej je kształtować. Píše: „Obecnie prasa nie mówi tego, co czytelnicy myślą, lecz raczej to, co powinni myśleć; kształtuje ona opinie dla czytelników”⁷. Klasycznym przykładem tego była i jest postawa przyjęta przez oba tygodniki w stosunku do wewnętrznej polityki australijskiej.

Na konferencji na temat etnicznych środków masowego przekazu, jaka odbyła się w Sydney 6 września 1981 r., Franca Arena powiedziała, że prasa etniczna „nigdy nie zainicjowała pogłębionej i ożywionej debaty politycznej, reprezentując linię wyznaczoną przez swych właścicieli”⁸. Ta sama zasada odnosi się także do polskiej wspólnoty w Australii⁹. Jednakże wolność

⁶ *Początek końca*. Tamże 5(320):1974 s. 103.

⁷ *Linotyp czy akademia*, „Polish Weekly” (Melbourne) 31. 07. 1971 s. 3.

⁸ I. R i c h a r d s. *Ethnic Press faces threat*. „The Adversiser” (Adelajda) 7. 09. 1981 s. 3.

⁹ A. G a w r o ń s k i. *Polish radio program*. 3 EA Melbourne 25. 01. 1988; M. K a ł u s k i. *O reformie „Głosu Millenium”*. „Głos Millenium” (Adelajda) grudzień 1982 s. 18. R. Krygier, przyjaciel Jana Dunina-Karwickiego, redaktor wychodzących w Sydney „Polish News”, który stara się utrzymać niezależny pogląd na wewnętrzne sprawy Polaków w Australii, pisze w sposób następujący w „Kulturze” (Paryż) 12:1985 na temat wielkiego nacisku, jaki niektórzy polscy przywódcy kładli na polskie czasopisma: „Również nasze relacje z polską nomenklaturą nie należą do najlepszych. Nasi przywódcy chętnie przejęliby czasopismo z powodu jego wpływu i dochodów. Poza tym nikt nie lubi krytycyzmu, szczególnie prowincjonalni, mniej znaczący przywódcy (kacykowie)”.

słowa w prasie polskiej nie była tak wielkim problemem dawniej jak jest dzisiaj.

W latach pięćdziesiątych polska prasa w Australii była z jednej strony antykomunistyczna, z drugiej zaś nie angażowała się w sposób pełny w sprawy australijskiego życia politycznego. W latach sześćdziesiątych jednakże „Polish News” stały się proliberalne, zgodnie z politycznymi poglądami swego wydawcy i redaktora w jednej osobie, zaś „Polish Weekly”, także zgodnie z nastawieniem wydawcy i redaktora (R. Gronowskiego), był prodeelpowski (DLP – Australijska Demokratyczna Partia Pracy) i proliberalny. Fakt ten zraził do obu czasopism wielu czytelników. W «Polish Weekly» z 8 czerwca 1974 r. czytamy: „Przed kilku miesiącami w «Polish Weekly» pisaliśmy o braku zainteresowania polską prasą wśród Polaków w Australii. Ale jak może być inaczej, skoro „Polish Weekly” staje się trybuną australijskiej partii politycznej [aluzja do DLP – M. K.], która nie jest popierana ani nie cieszy się szacunkiem większości australijskich wyborców, będąc jednocześnie nie do zaakceptowania przez niezależnie myślących Polaków”¹⁰.

Konkludując, można wskazać następujące powody braku zainteresowania Polaków polską prasą w Australii:

- a) usilne dążenie Polaków do asymilacji,
- b) polityczna „afiliacja” czasopism i narzucanie czytelnikom poglądów politycznych,
- c) brak wiadomości i informacji o sprawach australijskich,
- d) zbyt wysoki standard czasopism w przeszłości (kiedy był większy rynek) i dzisiaj („The Polish Catholic Review”),
- e) brak wersji angielskiej dla Polaków drugiego pokolenia, często już anglojęzycznych.

ANALIZA ZAWARTOŚCI

Analiza zawartości „Polish News” i „Polish Weekly”¹¹ ukazuje, że obydwa czasopisma mają co tydzień objętość 16 stron, dawniej o powierzchni 16 080 cm², ostatnio zaś 16 016 cm². Szczegółową analizę zawartości przedstawiają tabele 1, 2 i 3.

Na ogłoszenia „Polish News” przeznaczają średnio 36,7% zawartości, zaś „Polish Weekly” 29,7%. Są to głównie ogłoszenia polskich firm, rzadko ogłoszenia

¹⁰ H. P i o t r o w s k i. *Wybory to nie wyścigi*. „Polish Weekly” (Melbourne) 8. 06. 1974 s. 4.

¹¹ Analiza zawartości „Polish News” została dokonana począwszy od następujących numerów: 19 i 26 września 1987 i 3, 10, 17 października 1987 oraz dla „Polish Weekly” 3, 10, 17, 24 i 31 października 1987 r.

szenia rządowe oraz wiele małych ogłoszeń, z których część pochodzi od polskich organizacji, reklamujących najczęściej tańce i imprezy kulturalne. Jest rzeczą znaczącą, że ukazuje się niewiele ogłoszeń lokalnych, gdyż stanowią one jedynie 5,8% wszystkich ogłoszeń publikowanych na łamach „Polish News” i 17,1% na łamach „Polish Weekly”. Wiele polskich organizacji nie korzysta z usług prasy, szczególnie „Polish News” (spowodował to bojkot gazety przez wiele polskich organizacji).

Ogłoszenia polskich przedsiębiorstw i rządu są głównym źródłem dochodu dla czasopism, gdyż przynoszą więcej niż 50% całego dochodu obu gazet¹². Godne uwagi jest to, że „Polish Weekly” oparł się na ogłoszeniach niektórych polskich firm, szczególnie Contal Co. w Melbourne (duże biuro podróży, agencje Polskiego Banku PKO, duży sklep z towarami z Polski i biuro imprez rozrywkowych). Interesujące jest, że gazeta, która walczyła przeciw komunistom, tak uzależniła się od firm współpracujących z komunistycznymi władzami PRL. Konsulat polski w Sydney skorzystał z tego w r. 1971 i zabronił przez kilka miesięcy wszystkim firmom handlującym z Polską dawania ogłoszeń do „Polish Weekly”, co gazeta odczuła w postaci trudności finansowych¹³.

Ilustracje zajęły w „Polish News” 8,6%, zaś w „Polish Weekly” 9,3%. Włączenie do obu czasopism ilustracji miało miejsce niedawno, wraz z przejściem w latach 1982-1983 na druk offsetowy. W tym czasie liczba stron wzrosła ze średniej 8-12 do 16 stron, co doprowadziło do wzrostu ceny za obie gazety, chociaż koszty druku się zmniejszyły. Umieszczanie w czasopismach licznych ilustracji w połączeniu ze wzrostem ceny spowodowało niezadowolenie wśród czytelników¹⁴.

Tekst obejmuje 54,8% całej zawartości „Polish News” i 61,2% „Polish Weekly”. Spośród tego tytuły zabierają 10,9% przestrzeni w „Polish News” i 14,9% w „Polish Weekly”. Z całości tekstu w „Polish Weekly” jedynie 26,7% jest publikowane po raz pierwszy, zaś w „Polish Weekly” 45,4%, reszta to przedruki. Konieczność umieszczania przedruków była spowodowana brakiem pełnoetatowych dziennikarzy i stałych współpracowników. „Polish News” mają jedynie jednego stałego współpracownika (E. Jakubowskiego), zaś „Polish Weekly” dwóch (E. Bajkowskiego i J. Filipczaka).

¹² Bilans roczny „Polish Weekly” dla roku kończącego się 30 czerwca 1987 r. ukazuje, że ogólne wpływy wynosiły \$ 192 399,32, zaś wydatki \$ 188 701,79, pozostawiając czysty dochód w wysokości \$ 3697,53. Dane dla „Polish News” nie zostały opublikowane, ale były prawdopodobnie podobne.

¹³ „Polish Weekly” 20. 03. 1971 s. 1.

¹⁴ L. Z a n e k. *List do redaktora „Polish News”* (Sydney) 29. 10. 1983 s. 2; A. N a s i e l - s k i. *40 lat pracy polskiej w Australii*, „Kultura” (Paryż) 6(477):1987 s. 67.

Przedruki są przyczyną dużego niezadowolenia wśród czytelników, w związku z czym Adam Nasielski napisał, że wydawcy obu czasopism nie redagują ich, ale raczej dokonują kompilacji¹⁵.

Wiąże on to z wiekiem wydawców, którzy nie chcą albo nie mogą przyciągnąć do pracy nowych współpracowników.

Polskie sprawy obejmowały dużą część całej zawartości tekstowej (71,6%) w „Polish News” i 57,2% w „Polish Weekly”. W ramach tych objętości jedynie 12,6% w „Polish News” i 22,4% w „Polish Weekly” było poświęconych sprawom Polaków w Australii. Jak zatem widać, sprawy polskie zdominowały obydwie czasopisma. Ze smutkiem jednak stwierdzamy, że obydwie czasopisma rejestrują co najwyżej 5% całej aktywności wspólnoty polskiej. Dla przyszłych historyków obydwie czasopisma nie będą pomocnym źródłem informacji, szczególnie za okres ostatnich dziesięciu lat.

Jeśli chodzi o tematy, to w obydwu czasopismach dominują kwestie polityczne, którym „Polish News” poświęca 34,3% całego tekstu, a „Polish Weekly” 34,5%. Z tej objętości „Polish News” przeznaczają 58% na polskie problemy polityczne, 12,4% na australijskie problemy polityczne i 29,6% na inne sprawy ogólnoswiatowe (zgodnie z opinią wydawcy tego czasopisma do spraw politycznych związanych z Europą Wschodnią winno się przywiązywać większą wagę niż do spraw australijskich; pierwszym poświęcano 14,8% całej objętości problematyki politycznej, drugim 12,4%), a „Polish Weekly” odpowiednio 48,8%, 19,1% i 35,1%. Tematem związanym ze sprawami migracji i wielokulturowości poświęcano jedynie 0,7% całości powierzchni tekstowej „Polish News” i 1,4% tej powierzchni w „Polish Weekly”.

Ogólnie sprawom australijskim „Polish News” poświęciły 4,9% swej powierzchni tekstowej, zaś „Polish Weekly” 9,6%.

Ta dziwna dążność obydwu czasopism zdaje się sugerować, że unikają one wszystkiego, co mogłoby pomóc Polakom w szybszym zaadoptowaniu się w nowym kraju. Jest to ten sam sposób myślenia, jaki prezentuje wielu członków polskiej myśli politycznej w Australii (zwolennicy Polskiego Rządu na wygnaniu). Zgodnie z tą myślą Polacy w Australii i w innych krajach przebywają jedynie do czasu uwolnienia Polski spod rządów komunistów¹⁶. W latach pięćdziesiątych ci sami ludzie mocno przeciwstawiali się naturalizacji Polaków. Jednym z najzagorzalszych oponentów tej praktyki był F. Trzeciak, wydawca „Polish Catholic Weekly”¹⁷.

Pomijanie spraw australijskich, szczególnie przez polską prasę w Australii, zostało skrytykowane przez wybitnego przywódcę Polaków w Australii, Andrze-

¹⁵ Nasielski. *40 lat prasy polskiej* s. 68.

¹⁶ T. Sobolewski. *Conquering and Colonising Australia*. Adelajde 1985 s. 1.

¹⁷ TWO. *Sylwetki redaktorów*. „Polish Weekly” (Melbourne) 9. 08. 1975 s. 4.

ja Racieskiego, w „Polish News” z 13 marca 1977 r. Krytyka ta nie zmieniła jednak niczego.

Obydwa tygodniki poświęcają wiele miejsca historii, naturalnie historii Polski. „Polish News” poświęca tej tematyce 22% swego tekstu. Jednakże ukazały się numery, w których problematyce historycznej poświęcono ponad 50% zawartości tekstowej (np. nr 37 z 19 IX 1987 – 52,3% tekstu). Fakt ten oraz inne przesłanki prowadzą do konkluzji, że wydawcy obu czasopism, szczególnie wydawcy „Polish News”, żyją i są zainteresowani bardziej przeszłością niż teraźniejszością, nie mówiąc o przyszłości. Adam Nasielski określił to tak: „Fakt ten może być prawdopodobnie wyjaśniony zaawansowanym wiekiem naszych liderów, współpracowników i członków, którzy samych siebie uważają za dar Boga dla wspólnoty. Jest rzeczą znaną, że starsze osoby wolą patrzeć w przeszłość, którą widzą w kolorach różanych, podczas gdy przyszłość jawi się im jako perspektywa problematyczna i nie tak bardzo świetlana”¹⁸.

Sprawy kulturalne zajmują w „Polish News” 19,9% powierzchni tekstowej, zaś w „Polish Weekly” 18,1%. Tak duży procent tekstu poświęcony tym sprawom świadczy nie tyle o zainteresowaniu czytelników, ile o ambicjach wydawców. Jedynie w latach 1949-1960 i 1974-1977 wydawcy „Polish Weekly” brali pod uwagę życzenia czytelników związane z tematyką czasopisma.

Obydwa czasopisma poświęcają dużo miejsca tematyce religijnej, chociaż w Australii wychodzi czasopismo religijne – „Polish Catholic Review” i kler polski bojkotuje „Polish News”¹⁹. Jest to jednakże głównie tematyka polityczno-religijna i historyczno-religijna. „Polish News” poświęcają jej około 9,4%, zaś „Polish Weekly” 8,7%.

Regularnie w obu czasopismach ukazują się wiadomości sportowe. Chociaż problematyka sportowa cieszy się wśród czytelników wielkim zainteresowaniem, poświęcono jej mniej miejsca niż na przykład tematyce religijnej. „Polish News” poświęcają na sport 5,1% swego tekstu, zaś „Polish Weekly” 7,5%. „Polish News” nie posiadają już stałego korespondenta piszącego wiadomości ze sportu.

Inne regularnie ukazujące się w „Polish Weekly” rubryki to rubryka kobieca (7,4% zawartości tekstowej) oraz humor i krzyżówki (3,1% zawartości tekstowej), których „Polish News” nie posiadały.

Obydwie gazety nie zajmowały się sprawami młodych i bardzo rzadko drukowały listy czytelników do redaktora, co Adam Nasielski łączy z brakiem zainteresowania czytelników treścią czasopism²⁰. Noty od wydawcy, szczegó-

¹⁸ A. N a s i e l s k i. *Dla kogo*. „Polish Weekly” (Melbourne) 1. 07. 1972 s. 3.

¹⁹ R. K r y g i e r. *75-lecie Jana Dunin-Karwickiego*. „Kultura” (Paryż) nr 12(459):1985 s. 126.

²⁰ N a s i e l s k i. *Dla kogo* s. 3.

nie w „Polish Weekly”, praktycznie nie ukazują się od r. 1977, co dobitnie świadczy o marazmie, w jaki wchodzi polska prasa w Australii.

KONKLUZJE I PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Prasa polska w Australii nie wychodzi w normalnych okolicznościach, w jakich ukazują się czasopisma australijskie. Przede wszystkim czasopisma polskie nigdy nie były założone na zasadzie spółek akcyjnych ani też nie były dofinansowywane, musiały same na siebie zarobić. Z tego powodu obsada redakcyjna była jednoosobowa – funkcję redaktora pełnił wydawca. Rynek zbytu zmniejsza się także z powodu procesów asymilacyjnych zachodzących w polskiej wspólnocie w Australii oraz z powodu jej starzenia się. Obecnie więcej niż 2/3 Polaków, którzy przybyli po II wojnie światowej, jest na emeryturze. Stanowią oni nie mniej niż 50% czytelników polskiej prasy. Gdyby nie było około 15 tys. uchodźców z Polski w latach osiemdziesiątych, byłoby rzeczą wątpliwą, czy obydwie tygodniki przetrwałyby do dzisiaj. Jednakże nie więcej niż 10-15% uchodźców czyta polską prasę drukowaną w Australii.

Mając na względzie ciągłość i egzystencję polskiej prasy w Australii dochodzimy do bardzo ważnego pytania: co może polska prasa zrobić, aby zyskać nowych czytelników na miejsce tych, którzy odchodzą z racji podeszłego wieku? W swym artykule na temat polskiej prasy w Australii Adam Nasielski podchodzi raczej krytycznie do obecnych wysiłków wydawców w tym zakresie. Starcza inercja – jak stwierdza – skłania ich raczej do kompilacji aniżeli właściwego redagowania czasopism²¹.

Innym wielkim błędem niektórych polskich czasopism w Australii jest ich tendencyjność. Czasopisma chciały, aby ich czytelnicy wierzyli, że „wszystko [wśród Polaków w Australii – M. K.] jest piękne, wspaniałe, jak Bóg przykazał, że nie ma nieporozumień, nie ma braków i nietaktów”. Naturalnie postawa taka obróciła się przeciwko samym wydawcom, gdyż stracili wiarygodność w oczach potencjalnych i rzeczywistych czytelników²².

Nasielski wierzy, że nadejdzie czas, kiedy na krzesłach wydawców zasiądą wydawcy młodszy, z większymi ambicjami i bardziej energiczni, zdolni do przyciągnięcia nowych współpracowników i czytelników²³. Wiele jednak wody z rzeki Murray wpłynie do Oceanu, zanim ostatnie polskie czasopismo w Australii ujrzy światło tego dnia.

*Tłum. z jęz. angielskiego
Andrzej Hałas*

²¹ T e n ż e. *40 lat prasy polskiej* s. 68.

²² A. G a w r o Ń s k i. *Polish Radio program*, 3 EA Melbourne 24. 10. 1982.

²³ N a s i e l s k i. *40 lat prasy polskiej* s. 68.

Tab. 1. Szczegółowa analiza zawartości

	Liczba stron	Całkowita objętość	Ogłoszenia		Ilustracje		Całkowity tekst	
			od-do	średnio	od-do	średnio	od-do	średnio
			%	%	%	%	%	%
Polish News	16	16,080	31,0-41,7	36,7	3,6-16,2	8,6	52,3-58,2	54,8
Polish Weekly	16	16,016	23,1-35,4	29,5	7,1-12,7	9,3	57,4-67,7	61,2

Tab. 2. Szczegółowa analiza zawartości tekstowej

	Pierwodruki		Przedruki	
	od-do	średnio	od-do	średnio
	%	%	%	%
Polish News	16,9-33,9	26,7	62,3-85-1	73,3
Polish Weekly	39,9-57-1	45,4	51,2-61,5	54,6

Tab. 3. Analiza tematyczna zawartości tekstowej

	Polish News		Polish Weekly	
	od-do	średnio	od-do	średnio
	%	%	%	%
Duże tytuły	9,7-12,7	10,9	11,7-17,7	14,9
Polskie sprawy	56,8-82,1	71,6	39,0-72-7	57,2
Polacy w Australii	7,7-17,4	12,6	16,5-34,6	22,4
Sprawy australijskie	3,4-7-6	4,9	22,8-16,0	9,6
Problematyka australijska	19,0-53,2	34,3	23,0-48,6	34,5
Historia	0,0-52,3	22,0	0,0-12,6	6,0
Kultura	19,2-30,0	19,9	6,4-24,1	18,1
Religia	0,0-20,7	9,4	1,5-17,5	8,7
Sport	3,3-7,8	5,1	4,4-12,6	7,5
Strona kobieca	–	–	5,4-9,7	7,4
Humor i krzyżówki	–	–	2,5-4,0	3,1

BIBLIOGRAFIA

- Australia's Ethnic Press: Battles Against the Odds. Australian Information Service. Canberra 1975.
- D o b r o w o l s k i J.: Dwadzieścia lat Tygodnika „Polish Weekly” (Melbourne) 25 XII 1969.
- G i l s o n M., Z u b r z y c k i J.: *The Foreign-Language Press in Australia 1848-1964*. Canberra 1967. ANU Press.
- K a ł u s k i M.: Męska decyzja. „Nowa Epoka” (Adelajda) lipiec 1983 nr 2 s. 29-31.
- K a ł u s k i M.: The Poles in Maitland. Maitland 1983.
- K a ł u s k i M.: The Poles in Australia. Melbourne 1985. AE Press.
- K a ł u s k i M.: Federalna Rada Polskich Organizacji w Australii i polska prasa, Polish-Australian Historical Society, 1987 nr 7 (mps).
- K o w a l i k J.: Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku. T. I-IV. Lublin 1976; T. V. Lublin 1988. RW KUL.
- N a s i e l s k i A.: 40 lat prasy polskiej w Australii. „Kultura” (Paryż) 6(477):1987 s. 63-68.
- P a s z k o w s k i L.: Pierwsze pisma polskie w Australii. „Polish Weekly” (Melbourne) 28 VIII 1965 s. 1, 6-9.
- P o l o t y ń s k i S.: Polonia kwinslandzka między wojnami. Wkład do historii polskiej prasy w Australii. „Polish Catholic Weekly” (Melbourne) 23 III 1963 s. 3.
- R o b e S.: The Poles and Australia. A Bibliographical Record 1775-1980. Australian Institute of Multicultural Affairs. Melbourne 1986 s. 449-465.
- Srebrny Jubileusz: Polish News 1954-1979. „Polish News” (Sydney) 26. 08. 1979.
- S z u r a M.: Polska prasa katolicka w Australii. W: Spiesz z duszpasterską posługą swoim rodakom. Sydney 1985 s. 77-78.
- T r z e c i a k K.: Dziesięć lat istnienia Tygodnika Katolickiego. „Polish Catholic Weekly” 10. 10. 1959 s. 25-29.
- T r z e c i a k K.: Wspomnienia z Australii. Polish Australian Historical Society, mps nr 5.
- Z u b r z y c k i J.: Settlers of the Latrobe Valley. Canberra 1964. ANU Press.